

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbiorcy ob. pismo na miejscu 1 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 3126.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45
Redaktor lub tego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wrzaskiem dni świątecznych od godz. 10-3 po pol. Reklamów nadających redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetrów przed tekstem 30 gr. W tekście i nadane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamieszłowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Wszystkim, którzy udziałem w smutnych obrzędach pogrzebowych lub nadesłaniem wyrazów współczucia uczcili pamięć **MARJI TOMCZYKOWEJ** a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu i Częstochowskiemu Stowarzyszeniu Nie-ruchomości składają gorące podziękowanie **Dzieci, Wnuczka i Rodzina.**

Sprawa obniżenia emerytur w Sejmie

Głosowanie z powodu braku kompletu
Rozprawy nad rządowym projektem ustawy zmniejszającej pobory emerytalne pracowników państwowych, przy jednoczesnym podwyższeniu stawek emerytalnych z 5-ciu do 8 proc. wysokości poborów, rozpoczął obszernym referatem pos. Polakiewicz (B. B.).

W dyskusji przemawiał pos. Kornecki (Kl. nar.), który przypominał, że Klub jego uchylił się od rozpatrywania tej ustawy na komisji, gdyż o wstawieniu tej sprawy na porządek dzienny dowiedział się w dniu posiedzenia i to, wbrew zwyczajowi, — telefonicznie. Nikt nie wiedział, że sprawa na tem posiedzeniu będzie rozpatrywana i nikt nie był na to przygotowany. Mówca i teraz protestuje przeciwko temu pospiechowi.

Co się tyczy zaliczenia lat pracy zawodowej, to głównie chodzi tu o ludzi, którzy dla dobra państwa zamieniali swe dochodowe stanowiska na niewspółmierne gorsze państwowe, alez nadzieją, że będą mieli przynajmniej emeryturę. Na państwie ciąży więc obowiązek szanowania danego prawa. W b. państwach zaborczych urzędnicy, a dzisiejsi emeryci, byli by mieli zapewnione zapotrzebowanie i nie mogli się spodziewać by ich ojczyzna gorzej potraktowała. Dekret Prezydenta o przedsiębiorstwie kolej polskich stwierdza istnienie praw nabytych, które panowie kwestionują. Ale co zrobić z dekretem? Otóż ta nowela skreśla właśnie ten ustęp, aby nie było śladu, że rząd sanacyjny uznał już prawa nabyte, P. minister skarbu także powiedział, że niema praw nabytych, a wypłata emerytur ma charakter charytatywny. Oto jest stosunek do urzędników.

Pos. Polakiewicz: Tego minister nie powiedział.

Pos. Kornecki: Owszem, cytuję to z „Gazety Polskiej” z niedzieli z 21 lutego b. r.

Pos. Polakiewicz: Tu jest mowa o emerytach państw zaborczych.

Pos. Kornecki: Skoro ustawa prawa te przyznała, to nie można mówić o akcji charytatywnej. Gdyby państwo bankrutowało, moglibyśmy się z tem zgodzić, że urzędnikom trzeba by wypłacać np. pół pensji, bo państwo tego wymaga, ale opozycja prawa nie pozwala nam gościć się na odbieranie praw nabytych i to z działaniem ustawy wstecz. Postanowienia ustawy mogą obowiązywać tylko na przyszłość, a nie tyżycie się tych, którzy już prawa nabyli. Art. 25 dotyczy emerytów, którzy przyjmują płatne stanowiska. W 1925 roku sejm skreślił ten artykuł ustawy, pozwalając im przyjmować płatne stanowiska, w noweli zaś z roku ubiegłego przywrócono ten artykuł zmieniony o tyle że to dodatkowe zarobkowanie wraz z emerytura nie może wynieść ponad 150 proc. ostatnio pobieranego uposażenia w służbie czynnej. Obecnie znnowu się zmienia ten artykuł, obliczając te 150 procent od innej podstawy, bo od uposażenia samotnego. W ten sposób ludzi, których się wyrzuciło, gniebi się jeszcze teraz, by czuli tę rękę. Od urzędników państw zaborczych żądano się zrzeczenia pretensji

odłożono do następnego posiedzenia. do funduszu emerytalnego zaborczego. Dzisiaj mówi się, że to zrzeczenie nie może być traktowane narówną z wpłacaniem składek za te lata. Dalej, cofa się prawo dodatku na żonę, co w roku ubiegłym było wysuwane, jako zaleta noweli. Wprowadza się dla emerytów państw zaborczych nową weryfikację. Obawiamy się tego, co ona kryje i nie możemy się zgodzić na rewizję już ustabilizowanych praw. Kolejjarze tracą prawa nabyte na mocy dekretu Prezydenta. Nie możemy więc gościć się na tę płynność poglądów na prawo i ciagle tego naruszanie. Nawet jeden z krakowskich dzienników sanacyjnych pisze o tych niezliczonych skargach tych biednych ludzi, którzy nie mają siły się bronić, bo emeryt strajkować nie może. Słazacy, którzy optowali za Niemcami mają emeryturę trzykrotnie wyższą i śmieją się dziś z tych, którzy optowali za Polską, że mają niższą, a i te im śmieją zmniejszają. Taką jest realizacja zobowiązań wyborczych wobec urzędników. Stawiamy więc formalny wniosek o odeślanie tej ustawy do komisji budżetowej i prawniczej do powtórnego rozpatrzenia. Jeśli zaś wniosek ten upadnie to nawet obecnością naszą na sali podczas uchwalania tej ustawy nie możemy brać za nią odpowiedzialności.

Urządzący p. wicemarszałek Car pod-



Podpisanie umowy handlowej polsko-brazylijskiej. Ostatnio podpisana została w Rio de Janeiro umowa handlowa polsko-brazylijska. Umowę podpisali: Z ramienia Polski minister dr. T. Grabowski poseł R. P. w Rio de Janeiro, (siedzi na lewo), i imieniem Brazylii minister spraw zagranicznych p. Alfranio de Mello Franco (na prawo).

dał wniosek pod głosowanie i oświadczył, że wniosek upadł.
Pos. Rycz: Proszę o obliczenie głosów. P. wicemarszałek Car: Już oświadczyłem że wniosek upadł.
Pos. Rycz: A ja twierdzą, że stała wiek szosć.

Przeciwko projektowi rządowemu przemawiał następnie pos. Reger (P. P. S.). Mówca jest przeciwnikiem praw nabytych a jeśli BB. chce podciąć gałąź, na której siedzi, to gotów jest mu pomóc.

Ale co innego są prawa publiczne, a co innego prawa, wynikające z istniejących ustaw i z zobowiązań, które państwo przyjęło na siebie. P. Polakiewicz przytoczył wyrok Najw. Tryb., w którym rzekomo miało być powiedziane, że prawa emerytów nie są ważne. Tylko p. Polakiewicz czytał głośno to, co mu się podobało, a jakkolwiek przeleciał nad tem, co mu się nie podobało. A właśnie w tych innych ustępach wyroku było całkiem wyraźnie powiedziane, że o ile Państwo Polskie do browalnie przyjęło na siebie pewne zobowiązania, to są prawa nabyte, których już

nie wolno naruszać.
Mówca protestuje przeciwko żonglowaniu cyframi, co wytwarza pozory, jakoby tu szło o nadmierne ciężary.
Zdaniem mówcy ustawa ta jest „oknem samobójców”. Byłoby naiwnością apelować do p. marszałka o zdjęcie jej z porządku dziennego, jako sprzeczną z konstytucją, ale mówca apeluje do B. B. o głosowanie nad jego wnioskiem o odrzucenie sprawozdania komisji w sprawie tej ustawy.

Na wniosek pos. Starzaka (BB) zamknięto listę mówców. Do głosu byli jeszcze zapisani posłowie Pobożny (Ch. D.), Jankowski (NPR) i Węlykhanowicz.

Dalsze sprzeciwy.

W imieniu Klubu Ch. D. pos. Pobożny świadczył, że klub ten rozumie konieczność państwową, którym muszą się podporządkować nieraz najżywotniejsze interesy poszczególnych warstw, ale trzeba pamiętać, że żadna klasa społeczna nie złożyła tyłu ofiar na ołtarzu ojczyzny, co pracownicy państwowi. Nędzne pobory emerytalne i emerytalne nie mogą być żadną miarą uszczuplone. Czynniki miarodajne widocznie nie zdają sobie sprawy z nastrojów, jakie panują wśród szerokich mas pracowników. Mówca nie chciałby wspominać o tem, co tu do nas napisano ze Śląska. Położenie pracowników państwowych w służbie czynnej jest rozpaczliwe, a byt emerytów, to wolne konanie. Wspominało tu już o zobowiązaniach, jakie Polska przyjęła na siebie. To co powiedziano w rozporządzeniu Prezydenta z r. 1928 o przedsiębiorstwie kolei państwowych dowodzi, że te prawa nabyte nie mogą być naruszone. Klub Ch. D. nie może głosować za wnioskiem komisji i przyłączać się do wniosku, postawionego przez P. P. S.

Pos. Jankowski (NPR), aby uamożnić gwałtowną ewolucję poglądów Klubu BB. na sprawę uposażenia emerytów, cytował z dyskusji budżetowej w r. 1928 29 głosy wybitnych przedstawicieli tego klubu, jak b. min. Czechowicz, p. słow. Krzyżanowski i Zaczka, którzy stwierdzali, że uposażenia emerytalne są zbyt niskie, że emerytom państw zaborczych dzieje się krzywda i wyrażali nadzieję, że los tych ludzi wkrótce będzie można naprawić. Po tych przemówieniach nastąpiły deklaracje wyborcze, których nie chce cytować, aby nie wywoływać wesołości. Wkrótce potem zwiększono składki emerytalne i znizowano pobory emerytalne i zmniejszono etaty. Razem więc na barki urzędników spadł w ostatnich czasach ciężar 300 milionów zł., a po uchwaleniu tej ustawy liczbą ta podniosła się do 350 milionów. Uzasadnia się to koniecznością państwową. Ale czy koniecznością państwową było również masowe emerytowanie ludzi jeszcze młodych?
Mówca uważa ustawę za szkodliwą i

KOMUNIKAT ELEKTROWNI. DO ABONENTÓW PRĄDU.

Tocząca się obecnie akcja przeciwko pobieraniem przez nas cenom za prąd skłania nas do złożenia następującego publicznego oświadczenia.

Elektrownia jest instytucją prywatną, którą wzamian za cały szereg, wziętych na siebie świadczeń i zobowiązań otrzymała i posiada UPRAWNIENIE RZĄDU POLSKIEGO, upoważniające nas do pobierania obecnie stosowanych cen za energię elektryczną. Przedsiębiorstwo nasze nie ma charakteru społecznego, a oparte jest na podstawach ściśle handlowych i dlatego też zasadniczo nie może rezygnować z nabytych praw.

Kryzys gospodarczy powoduje bez specjalnych zbiorowych akcji — spadek konsumpcji prądu, a zatem odbija się również na rentowności naszego przedsiębiorstwa. Wobec tego, że każdy abonent zawarł z nami umowę, regulującą nasz wzajemny stosunek, zmiana warunków umowy nastąpić może tylko przez zawarcie nowej indywidualnej umowy. Cały szereg fabryk, warsztatów, sklepów i prywatnych odbiorców zawarło z nami takie indywidualne umowy, które przewidują dla nich specjalne rabaty.

To też ani demonstracje, ani strajki, ani też rezygnacje z liczników nie mogą wpłynąć na zmianę naszej zasady prowadzenia przedsiębiorstwa na podstawach ściśle i tylko handlowych. Przy najlepszej chęci i największym zrozumieniu panującego obecnie kryzysu, ta zasada nie pozwala nam pertraktować z ciałem zbiorowym, jakim jest Zrzeszenie Abonentów Prądu, a to dlatego, że z zrzeczeniem takim umowy nie zawieraliśmy.

Gotowi jesteśmy natomiast — jak to zresztą do tej pory czyniliśmy — pertraktować z każdym poszczególnym abonentem i w zależności od warunków udzielić pewnych ulg.

Abonenci, którzy pragną zrezygnować z dalszego korzystania z naszych usług zechcą złożyć deklarację z żądaniem odłączenia, które też natychmiast nastąpi.

Wobec tego, że jak już zaznaczyliśmy, do pobierania cen obecnych uprawnił nas Rząd Polski, wszelkie nawoływania do bojkotu i demonstracji, oraz groźenie represjami w stosunku do osób, które z prądu korzystać pragną, (uchwała Ogólnego Zebrania Abonentów Prądu) uważać będziemy, jako akt nieojoalności i zwrócimy się do Władz Rządowych z wnioskiem o pomoc w respektowaniu udzielonego nam Uprawnienia.

ELEKTROWNIA W CZĘSTOCHOWIE Sp. z Ogr. Odp.

W środę dnia 2 marca o godz. 7 i pół w Katedrze św. Rodziny, jako w trzecią rocznicę śmierci ukochanego męża i ojca

FRANCISZKA PŁATKA
odprawiona zostanie msza święta. O czym zawiadamiają krewnych i znajomych

ŻONA I DZIECI

zapowiada, że Klub NPR, głosować będzie przeciwko projektowi.

Z przemówienia p. wiceministra Skarbu.

Przemawiał jeszcze pos. Welykanowicz (Klub ukr.), poczem zebrał głos p. wiceminister skarbu Starzyński, który uzasadniał uchwalenie tej ustawy ze względu na równowagę budżetową.

Zdaniem p. wiceministra, przyczyną nadmiernego wzrostu emerytów nie były przedwczesne, a masowe zwolnienia urzędników po przewrocie majowym, ale przyjęte przez Polskę zobowiązania wypłacania emerytur nie tylko za okres służby w państwie polskim, ale także dawniejszą służbę, liczenie podwójnie okresu wojennego i t. p. Ustawę z r. 1923 cechuje, zdaniem p. wiceministra, zbyt liberalizm w sprawie świadczeń państwa na rzecz obywateli. Rząd — zdaniem p. wiceministra — miał wszelkie prawo zgłosić omawianą ustawę, nie jest bowiem prawdą, jakoby istniały w traktatach międzynarodowych zobowiązania uniemożliwiające państwu zmianę ustawy emerytalnej.

Oświadcza dalej p. wiceminister, że rząd zasadniczych podstawowych praw emerytalnych nie narusza i chociaż przesuwa wiek emerytury z 10 na 15 lat, wszystkie wypłacenia w tej dziedzinie zachowuje, regulując stawki, bo to jest tylko zagadnienie ekonomiczne, tak samo, jak np. 15 proc. dodatek.

Na pytanie, czy słuszne jest przesunięcie z lat 10. c. u na 15-cie okresy usługi emerytalnej, p. wiceminister dowodzi, że 10-letni okres usługi musiałby doprowadzić do ruiny budżetowej. Nawet okres 15-letni wydał się p. wiceministrowi za krótki. Żadne ubezpieczenie i żaden fundusz emerytalny nie wytrzymałby takiego obciążenia.

Brak kompletu.

Dyskusja już była wfaściwie wyczerpana i izba miała przystąpić do głosowania. Ale już podczas przemówienia p. wiceministra Starzyńskiego na ławach poselskich panowały tak rzucające się w oczy pustki, iż niestrudno było ocenić, iż na sali niema wymaganego regulaminowo kompletu 148 posłów do powzięcia prawomocnej uchwały. To też pos. Żuławski (PPS.) z chwilą, gdy p. wiceminister skończył przemówienie, prosił o głos, aby zażądał stwierdzenia kompletu. Uprowadził go jednak p. marszałek Świątowski, oznajmiając, że ponieważ ma wątpliwość czy na sali jest dostateczny komplet, przeto po myśli art. 29 regulaminu zamyka posiedzenie. Tak więc nieprzewidziana okoliczność o godz. 11-jej w nocy przerwała dalsze obrady.

Następne posiedzenie zostało wyznaczona na dzień 1-go marca.

TELEGRAMY

RUMUNJA POWINNA OPRZEC SIĘ O POLSKĘ.

Bukareszt. — Właściciel dziennika „Cuventul” p. Jonescu, jeden z bliskich zaufanych króla, zamieszcza w dzienniku swoim artykuł wstępny, w którym rozwija program polityki rumuńskiej i dochodzi do wniosku, że winna się ona oprzeć o Polskę, państwa naddunajskie i bałkańskie, tworząc wspólny, silny blok o jednolitej strukturze gospodarczej i analogicznych celach politycznych

ROZBROJENIE WOJSKOWYCH ORGANIZACJI PARTYJNYCH W AUSTRJI.

Wiedeń. — Minister bezpieczeństwa Bachinger zapowiada obecnie rozpoczęcie akcji rozbrojenowej wojskowych formacji austriackich już w tygodniu bieżącym.

Akcja przeprowadzona zostanie pod kontrolą Heimwehry i Schutzbundu w ten sposób, że Heimwehra kontrolować będzie rozbrojenie Schutzbundu, a Schutzbund Heimwehry.

Równocześnie zamierza minister wypracować projekt ustawy, przewidującej surowe kary za posiadanie broni.

Niemcy zaostrzyli wojnę celną z Polską

Podwyższenie stawek celnych na towary importowane z krajów, które nie mają traktatów handlowych z Niemcami.

Berlin. — Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którego porządku dziennym znalazły się nowe projekty, opracowane przez ministra gospodarki, oraz ministra rolnictwa i mające na celu wprowadzenie dalszych niezwykle wysokich podwyżek stawek w niemieckiej taryfie celnej.

Projekty te zaostrzyć mają jeszcze bardziej wojnę celną między Niemcami a Polską. Przewidują one mianowicie t. z. nadtaryfę celną, która ma zostać wprowadzona w życie w stosunku do krajów nie posiadających normalnego traktatu handlowego z Niemcami.

Tu przypomnieć należy raz jeszcze, iż Sejm polski ratyfikował traktat handlowy, zawarty z Niemcami w r. 1930 i że brak traktatu handlowego polsko-niemieckiego przypisać należy wyłącznie winie ze strony niemieckiej.

Obecna taryfa celna ma podwoić i tak

niezwykle wysokie stawki celne na towary importowane z krajów, nie mających traktatów handlowych z Niemcami, a do których oprócz Polski należy jeszcze Australia i Kanada.

Pozatem projekty te zwracają się przeciwko Francji, która od dłuższego czasu domaga się rewizji swojego traktatu handlowego z Niemcami, grożąc wypowiedzeniem tego traktatu. W ten sposób zamierzają Niemcy wyrzucić odpowiedzialną presję na Francję.

Niewątpliwie zaostrzenie wojny celnej z Polską pociągnie za sobą jeszcze większe zaostrzenie stosunków politycznych. Odpowiedzialność za to, podobnie jak za nieratyfikowanie traktatu handlowego z Polską, spada wyłącznie na rząd niemiecki, którego polityka zagraniczna, a przede wszystkim polityka handlowa, pozostaje pod wyraźnymi wpływami wstępującą z dnia na dzień coraz groźniejszej fali niemieckiego szowinizmu.

O zawieszenie broni pod Szanghajem

Japonia i Chiny przyjęły rezolucję Rady Ligi Narodów.

Genewa. — W sytuacji na Dalekim Wschodzie zaszedł zasadniczy zwrot.

Rząd angielski otrzymał wiadomość z Szanghaju, że wczoraj odbyła się tam w obecności ambasadora angielskiego rozmowa dowódców japońskich i chińskich, przyczem zgodzono się na zawieszenie broni oraz na wzajemne równoczesne wycofanie wojsk z frontu szanghajskiego.

W związku z tą wiadomością delegat Anglii w Genewie Simon zażądał zwolnienia posiedzenia Rady Ligi Narodów, która zebrała się dzisiaj o godz. 6 wieczór.

Na posiedzeniu tem przewodniczący Rady Ligi Narodów Paul Boncour odczytał deklarację, której najważniejsze punkty są następujące:

1) W Szanghaju zwołana zostanie konferencja celem zaprzestania działań wojennych i przywrócenia pokoju. W konferencji tej wezmą udział poza delegatami Chin i Japonii również przedstawiciele innych mocarstw, które zainteresowane są specjalnie w sytuacji w Szanghaju.

2) Konferencja oparta będzie na następujących zasadach: a) Japonia oświadcza, że niema żadnych zakusów terytorjalnych, ani politycznych w Szanghaju i że nie zamierza stwarzać w Szanghaju koncepcji japońskiej, b) Chińczycy gwarantują bezpieczeństwo koncepcji francuskiej i międzynarodowej, a zwłaszcza gwarantują bezpieczeństwo mieszkańców tych koncepcji.

3) Zwolnienie konferencji jest uzależnione od natychmiastowego zaprzestania działań wojennych.

4) Rada Ligi Narodów proponuje aby władze wojskowe państw szczególnie zainteresowanych sytuacją w Szanghaju udzieliły swej pomocy przy ustaleniu gwarancji bezpieczeństwa.

Genewa. — Jak donosi prasa, rząd niemiecki uczynił w Tokio demarche, oskarżając Polskę o czynienie Japonii trudności na terenie Ligi Narodów w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie.

Perfidnie to posunięcie zrobione zostało w tym celu, aby wykazać rzekomą aktywność Niemiec w konflikcie chińsko-japońskim i żeby zasłonić fakt, że na terenie Ligi Narodów nikt nie liczy się z głosem Niemiec, których polityka jest nie zdecydowana, chwytliwa i pozbawiona wszelkiego autorytetu.

Nie bez związku z tą denuncjacją, która wywołała powszechne uczucie niesmaku u sekretarjacie Ligi Narodów, zaznaczyć wypada, że w oddziałach chińskich, walczących pod Szanghajem, stwierdzono obecność kilkuset oficerów niemieckich.

5) Zawieszenie broni i zwolnienie międzynarodowej konferencji w Szanghaju nie przesądza w niczem stanowiska, jakie zajmą wobec spraw chińsko-japońskich inne państwa, zainteresowane w konflikcie na Dalekim Wschodzie, oraz Rada Ligi.

6) W końcu rezolucja zaproponowana przez Paula Boncoura apeluje do Chin i Japonii, aby przyjęły propozycję tyczącą się zawieszenia broni i konferencji w Szanghaju, oraz apeluje do mocarstw zainteresowanych, aby wzięły udział w przywróceniu pokoju.

Po przewodniczącym przemawiał delegat Anglii Simon, podkreślając, iż jest u niego poważny oświadczyć, że Stany Zjednoczone zadeklarowały całkowitą gotowość przystąpienia do akcji zaproponowanej przez Radę Ligi Narodów na terenie w Szanghaju.

Delegat Japonii Sato oświadczył, iż przyjmuje propozycję Boncoura w sprawie zawieszenia broni i zwolnienia konferencji pod warunkiem, że stanowisko jego zatwierdzi rząd japoński.

Propozycję Paula Boncoura zaakceptowane zostały również przez delegata Chin dra Jena.

W rezultacie Rada Ligi przyjęła jednomyślnie propozycję Paula Boncoura.

Czy fakt ten oznacza, że na Dalekim Wschodzie zapanuje spokój, o tem trudno w tej chwili sądzić. Jeżeli podstawa porozumienia wojskowego w Szanghaju jest warunek całkowitej ewakuacji Szanghaju przez wojska japońskie, to w takim razie należy się spodziewać, że przyjęcie tego warunku przez rząd japoński napotka na duże trudności, gdyż na zewnątrz wyglądałoby to na porażkę Japonii. W każdym razie optymizm, jaki panował podczas wczorajszej sesji Rady Ligi, był w dużym stopniu usprawiedliwiony, zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę, że ostatnie posiedzenie Ligi Narodów zakończyło się na dwie godziny przed rozpoczęciem wielkiej ofensywy japońskiej, której Rada Ligi Narodów nie zdołała zapobiec.

Poważna sytuacja w Finlandji

Rewolucjonści fińscy w marszu na Helsinki.

Helsinki. — W ciągu całego dnia wczorajszego odbywało się bez przerwy posiedzenie gabinetu ministrów. Minister spraw wewnętrznych udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, w którym oświadczył, że sytuacja w Finlandji jest bardzo poważna. Jaki obrót przybiorą wypadki — trudno jest przewidzieć. — Rząd jest przygotowany do odparcia ataku powstańców na Helsinki.

W stolicy Finlandji, władza przeszła w ręce wojskowych. Na ulicach krążą auta ciężarowe, pełne uzbrojonych żołnierzy z karabinami maszynowymi. — Wszystkie drogi wiodące do Helsinki zostały obsadzone przez wojsko. Pociągi poddawane są ścisłej rewizji. Żołnierze, którzy znajdują się w mieście za przepustkami urlopowymi, otrzymali rozkaz powrotu do koszar.

Ruch włościański skierowany przeciwko obecnemu rządowi, rozszerza się na całą Finlandję. Główna kwatery znajdują się wciąż jeszcze w Mäntsälä.

Kto jednakże stoi na czele ruchu — jest rzeczą niewiadomą — gdyż gen. Wahlenius i Kossola znajdują się już poza Mäntsälä. Pismo lapowców „Einszana” wydało wczoraj numer specjalny, który został niezwłocznie skonfiskowany, a którego tytuły brzmią: „Naród powstaje do boju”, „Finlandja u progu wojny domowej” i t. d.

Rząd otrzymał ultimatum z głównej

W dniu 2 marca r. b. jako w 3 toleńszą dla nas rocznicę smierci ukochanej córki naszej

Oleńki Sygodzińskiej

odbędzie się w hotelu św. Barbary o godz. 7-11 rano nabożeństwo żałobne za spójką jej duszy

STROSKANI RODZICE,

kwatery powstańców. Powstańcy domagają się ustąpienia całego rządu i apelują do prezydenta republiki, aby niezwłocznie interwenjował, dopóki pozer nie ogarnie całej Finlandji.

Według ostatnich doniesień — kilka tysięcy uzbrojonych lapowców wraz ze strzelcami wyruszyło w kierunku Helsinek.

Helsinki — Do ruchu powstańczego przylączył się korpus strzelców fińskich. Ilość zgromadzonych i uzbrojonych uczestników powstania w Mäntsälä wynosi 4.000 każdej chwili, do grupy tej przybývają nowe oddziały z prowincji. Waleńius wyjechał na południe wraz ze 150 strzelcami, zbierając po drodze coraz większe masy ludności, każda miejscowość wysłała mniej więcej po 20 uzbrojonych jeźdźców i piechurów. Naczelnik strzelców fińskich gen. Malenberg, który bawi na wschodzie Finlandji samolotem, wyjechał do Wyboga, a stąd kieruje się do kwatery głównej powstańców.

ODPREŻENE W STOSUNKACH JAPONSKO-SOWIECKICH.

Moskwa. — W stosunkach sowiecko-japońskich nastąpiło odprężenie. Wskutek zapewnienia Japonii, że interesy sowieckie nie są zagrożone przez politykę rządu japońskiego w Mandżurji, rząd sowiecki zezwolił na transport wojsk japońskich na linię kolejowej wschodnio-chińskiej do Imieni i Haidina. Miejsowości te leżą niedaleko od Charb' na linii kolejowej Charb' — Władywostok. Porozumienie w tej sprawie nastąpiło na konferencji między ambasadorem japońskim p. Hirota, a zastępcą komisarza ludowego dla spraw zagr. Karachanem.

Komunikat wydany o tej konferencji podaje, że Hirota zapewnił Karachana, iż wojska japońskie nie będą wysyłane do stacji Pogranicznaja, ani innych miejscowości granicznych. Karachan zapytał przy tej sposobności ambasadora japońskiego czy prawdziwa jest wiadomość o koncentracji wojsk japońskich na granicy sowiecko-koreańskiej, co oznaczałoby naruszenie traktatu w Portsmouth, za warte go po wojnie japońsko-rosyjskiej, Hirota zaprzeczył tej wiadomości.

Co się tyczy popierania oddziałów białogwardyjskich przez rząd japoński, Hirota obiecał zasięgnąć bliższych informacji z Tokio. Rozmowa utrzymana była w tonie bardzo przyjaznym. Dzięki tym upokajającym zapewnieniom japońskim, rząd sowiecki udzielił zezwolenia na transport wojsk japońskich.

Atak dywizji kantońskich

Chińczycy odebrali Kiang-Wan.

London. — Wczoraj o godz. 11 rano (według czasu wschodnio-azjatyckiego) 19-ta dywizja chińska, złożona z kantonczyków, wykonała koncentryczny atak na przedmieście Szanghaju Kiang-Wan, które po niezwykle krwawych walkach zajęli przed dwoma dniami Japończycy.

Atak chiński był uwięziony powodzeniem. Kiang - Wan odebrano. Chińska kwatery główna przeniosła się do Nan-Cwang.

London. — Wczorajsze walki o Kiang-Wan były niezwykle krwawe. Od świtu trwał huraganowy ogień artylerji. Japońskie eskadry samolotowe bombardowały Han-Czou, przyczem poległo 1600 Chińczyków. W kontrataku na Kiang-Wan oprócz dywizji 19-jej brała udział świeżo nadesłana z rejonu nankińskiego chińska 47-ma dywizja zaopatrzona w wielką ilość dział wlotowych. Działła te uniemożliwiały chwilom eskadrom japońskim bombardowanie okopów chińskich.

O godz. 10 rano Japończycy atakowali Czapei, posługując się masami czołgów. Po raz pierwszy też zastosowano zasłony dymowe. Olbrzymia chmura pograżyła w ciemnościach nawet dzielnice europejskie, na które dość gęsto padały pociski.

Atak japoński na Czapei został odparty przy pomocy moździerzy amerykańskich. Pozatem do zwalczania czołgów Chińczycy stosują ciężkie granaty ręczne o niezwyklej sile wybuchowej. Żołnierze,

W CZASIE STRAJKU!

Tanio do nabycia świece i lampki w firmie:

PIERWSZA CHRZEŚCIJANSKA FABRYKA ŚWIEC
SPRĘŻYNYCH I WOSKOWYCH

HENRYK GOSEK W CZĘSTOCHOWIE
UL. PANNY MARJI No 60.

Lampki i świece mojego wyrobu również do nabycia w następn. firmach:

Składy Apteczne Z. Orłowski II-ga Aleja, Żąbik Nowy Rynek, (skład apteczny)
i Rosenzweig skład apteczny I-sza Aleja.

operujący temi granatami, rzucają się częstokroć wprost pod czołgi i giną. Wybuch granatu nie jest w stanie uszkodzić ciężkiego czołgu, lecz całkowicie ogłusza żołęgo.

JAPONJA POSTAWIŁA CHINOM ULTIMATUM.

Szanghaj. — Rząd japoński wystosował do rządu chińskiego nową notę, którą uważana jest przez Chiny, jako ultimatum ze strony japońskiej. Nota ta wręczona została przez japońskiego konsula generalnego Murraya nadburmistrzowi chińskiemu Wuteczenowi.

Nota japońska podkreśla z naciskiem, że w razie napływu dalszych posiłków chińskich do Szanghaju, wojska japońskie zmuszone będą zniszczyć linie kolejowe Szanghaj — Tuczau — Nankin, oraz Szanghaj — Kaszin — Gangczau. Nota utrzymuje, że w formie ultimatum ponieważ pozostawia termin do dnia 2-go marca.

Ponieważ rząd japoński wymienia miejscowość Tuczau, która leży o 100 km. na zachód od Szanghaju, oraz 15 kilometrów na południe od rzeki Jang-Tse, jakoteż miejscowość Kaszin, położoną o 60 km. na południowy zachód od Szanghaju, w kołach chińskich uważają to za zapowiedź dalszego rozszerzenia bazy operacyjnej japońskiej.

Pogłoski, że rząd chiński powołał gen. Ludendorfa na kierownika akcji przeciw Japończykom, zostały przez rząd zdemontowane.

CWICZENIA POŁOWE ODDZIAŁÓW REICHSBANNERU.

Essen. — Jak donosi „Rote Erde” oddziały Reichsbanneru w Bochum uprawiają systematycznie wojskowe ćwiczenia połowe. Kierownikami tych ćwiczeń są oficerowie i podoficerowie tamtejszej policji.

REDUKCJA PŁAC W JUGOSŁAWII.

Białogrod. — W kwietniu b. r. mają być w Jugosławii zredukowane pensje urzędnicze o blisko 12 proc. Jugosłowiański minister finansów zażądał dodatkowych pełnomocnictw do przeprowadzenia obniżenia pensji. Komitet finansowy Ligi Narodów wyraził był bowiem opinię, że równocześnie jest osobowy jugosłowiańskiego budżetu jest ponadto obciążony i że powinien być zmniejszony przy najmniej o pół miliona denarów. Celem uniknięcia masowych kreszeń etatów urzędniczych postanowił rząd przeprowadzić ogólną redukcję pensji.

NOWY ZAMACH NA POCIĄG WE FRANCJI.

Paryż. — Na pociąg, który wyjechał wczoraj z Marsylii w kierunku Toulon o godz. 18-ej min. 45, usiłowano dokonać zamachu. Na szynach w pobliżu stacji Cassis ułożono wprost toru płyty żelazne, które jednak na czas zauważono i usunęto.

Pociąg przybył do Toulon z półtoragodzinnym opóźnieniem.

KOMUNISTI UKRYLI ZAPASY DYNAMITU.

Essen. — Policja w Hagen wykryła bogato zaopatrzony skład materiałów wybuchowych, należących do komunistów. Skonfiskowano przeszło 10 kg. dynamitu, 40 m. lontu i znaczną ilość amunicji karabinowej.

SZCZEGÓŁY KRWAWYCH ZABURZEŃ W LEODJUM.

Bruksela. — Dopiero obecnie nadchodzą tu wiadomości o krwawych zaburzeniach spowodowanych przez studentów w Leodjum.

Mianowicie podczas odczytu b. ministra francuskiego Cialloda, znanego ze swoich przekonań pacyfistycznych, większa grupa studentów usiłowała wtargnąć na salę wykładową. Policja jednak zamiar ten udaremniła, zaś podnieceni studentów udało się do pobliskiego kościoła ewan-

gelickiego, gdzie właśnie pastor wygłaszał kazanie. Kilku studentów weszło na ambonę, skąd przemocą ściągali pastora niemieckiego i wśród okrzyków i złożeń wywlekli go na ulicę. Po przewiezieniu pastora do szpitala, okazało się, że doznał on połamania nóg oraz ciężkich obrażeń. Demonstracje trwały do późnego wieczora.

KATASTROFALNY POŻAR W PRZYTUŁKU DLA STARCÓW.

Sztokholm. — Ubiegłej nocy wybuchł pożar w przytułku dla starców w miejscowości Svardsjoe. W płomieniach poniosło śmierć 12 starców, w tem 5 kobiet.

PISMO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO PUŁK. RAYSKIEGO.

Gabinet Ministra Spraw Wojskowych komunikuje: Zarządzone przez ministra spraw wojskowych na prośbę szefa departamentu aeronautyki pik. dyplomowanego inżyniera Rayskiego dochodzenia służbowego w związku z zarzutami Kubali, zawartymi w znanych jego doniesieniach, zostały ukończone.

Wyniki dochodzeń służbowych, bardzo szczegółowo przeprowadzonych, stwierdziły zupełną bezpodstałość zarzutów Kubali.

W konsekwencji dochodzeń służbowych minister spraw wojskowych wystosował do szefa departamentu aeronautyki pułkownika dyplomowanego inżyniera Rayskiego pismo, w którym, aprobując wyniki dochodzeń służbowych, stwierdza, iż uważa ten samą sprawę pułkownika Rayskiego w związku z podniesionymi przeciw niemu zarzutami za ostatecznie załatwioną, wyrażając jednocześnie pułkownikowi Rayskiemu swoje uznanie za dotychczasową pracę na stanowisku szefa departamentu.

SCALENIU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH UCHWALEŁA RADA MINISTRÓW.

Warszawa. — W poniedziałek rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera A. Prystora. Na posiedzeniu tem po załatwieniu szeregu spraw bieżących, Rada ministrów uchwaliła m. in. projekt scalenia ustawy o ubezpieczeniach społecznych, rozporządzenie przy obniżeniu kar za zwłokę przy egzekucjach należności pieniężnych, postępowaniu przymusowemu, admi-

nistracyjnem oraz przyjęła do wiadomości zatwierdzającej sprawozdanie z prac i wnioski komisji do spraw polityki spirytusowej przy prezesie Rady ministrów.

CZERWONY MAGISTRAT ŁÓDZKI STRAJKUJE.

Łódź. — Odbył się tu wiec pracowników miejskich zatrudnionych w samorządzie łódzkim. Po dłuższych obradach pracownicy miejscy uchwalili rezolucję, w której postanowiono na dzień 1 marca proklamować strajk w instytucjach komunalnych. Strajk trwać będzie jeden dzień i nosić będzie charakter strajku pro testacyjnego.

ARESZTOWANIE W POCIĄGU EMISARJUSZA SOWIECKIEGO.

Wilno. — W pociągu międzynarodowym, idącym ze Stołpców do Warszawy, zatrzymano specjalnego delegata Związku Górników i Robotników sowieckich, który udawał się na Górny Śląsk z instrukcjami, dotyczącymi agitacji komunistycznej na rzecz strajku na terenie Górnego Śląska. Przy aresztowaniu znaleziono kompromitujące papiery.

KATASTROFA NA STACJI W PABJANICACH.

Łódź. — Wczoraj rano na stacji w Pabjanicach wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg manewrowy nr. 5572 najeżdżał na pociąg towarowy 5574, stojący na bocznym torze stacyjnym.

Skutki zderzenia były fatalne, gdyż 5 wagonów pociągu towarowego nr. 5574 uległo całkowitemu rozbiciu. Uszkodzeniu uległa również lokomotywa pociągu manewrującego.

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, które przystąpiło do uprzątnięcia toru, poczem ruch kolejowy od godz. 9 rano odbywał się już normalnie.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że winę katastrofy ponosi maszynista pociągu manewrowego, Ferdynand Ławrow i zwrotniczcy Józef Felenkiewicz. Obu aresztowano.

PRZED ZGASZENIEM OSTATNIEGO PIECA W CHORZOWIE.

Katowice. — Wedle krążących pogłosek, w państw. fabryce związków azotowych w Chorzowie ma być w najbliższym czasie uinieruchomiony ostatni wielki piec 4 piece już poprzednio uinieruchomiono. Prawdopodobnie straci znowu pracę około 600 robotników i 60 urzędników. Piec te rozbudowano w r. 1929 kosztem około 1 miliona złotych.

DŹWIĘKOWY TETAR „ODEON”

ostatnie 2 dni!

Charles Farrel i Eliza Landi
w najpiękniejszym przeboju

Podniebny romans

albo Tajemnicza kobieta
Tragedja trzech złamanych serc.

NAD PROGRAM:

Aktualności Dźwiękowe „Foxy”.
Ceny miejsc od 1 zł. Początek o 5 p. Szcz. w af.

KRONIKA

Środa
2
MARCA

Dziś — Heleny ces. Pawła p.
Jutro — Kunegundy ces.

Wschód słońca o godzinie 6.27
Zachód — — — — — 17.26

Kalendarzyk historyczny:
Sejm w Korczynie za Bolesława Wstydlwego w 1258 roku

— Ze Zw. Pań Domu, Dziś, w środę, o godz. 8-ej wiecz. w sekretariacie przy ul. Aleja Wolności 29 odbędzie się miesięczne zebranie członków Związku Pań Domu z następującym porządkiem dziennym: pogadanka p. Zofii Brykałskiej, p. t. „Jak pracuje Pani Domu”, poczem nastąpi dyskusja oraz pokaz ceramiki i wyrobów ludowych, urządzony przez p. Dąbrowską.

Sekretarjat czynny w każdą środę od godz. 6 — 7, przyjmuje się składki wpisowe, oraz zamówienia na elektrolux, który może być wypożyczony i nieczłonkiniom.

— Z Magistratu. Z powodu trwających sesji budżetowych, począwszy od dnia 1 do 5 marca r. b. włącznie, kierownik Tymczasowego Zarządu Miejskiego, p. Józef Mazur, nie będzie przyjmował interesantów.

Strony w tym czasie załatwiać będzie w zastępstwie kierownik Wydziału Pre-

zydalnego p. Adam Kozłowski (pokój Nr 12, Magistrat).

— Przed budową kościoła na Ostatnim Groszu. W tych dniach odbyła się w Magistracie wstępna konferencja z udziałem komisarza Mazura, inżynierów miejskich i delegata duchowieństwa w sprawie architektury zaprojektowanego do budowy kościoła na Ostatnim Groszu.

— Losowanie w Tow. Kredytowem. W dniu 3-cim marca r. b. o godz. 10-ej r. w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Częstochowy odbędzie się losowanie przypadających do umorzenia 5 proc. i 8 proc. listów zastawnych.

— Z teatru Kameralnego. Dyrekcja teatru Kameralnego miast wznowienia przedstawień komedijowych postanowiła od środy dzisiejszej wystawić rewję, angażując nowych artystów na czele z p. M. Różyską z „Qui pro quo”, pp. Bargielską i Morano-duet taneczny, p. M. Marskim i in. wraz z 4-ma girlsami, ponadto zaś w rewjach wystąpi i cały miejscowy zespół artystów z p. Orlińskim na czele, jak, iż na scenie będzie zgórą 20-cia osób.

Na pierwszy ogień pójdzie wielka rewią humoru, pieśni i tańca w 20-tu obrazach: „Bomba dobrze gra”... — Codzien-



FAMILIJNE
GLICERYNE
KOSMETYKI
KWIATOWE
JUBILEUZOWE
PRZECZYSTE

30 lat

nie dwa przedstawienia: o godz. 7 m. 15 i o 9 m. 15 wiecz.

— W sprawie wymierzania bezrobotnym podatku od lokali, Izba Skarbową Kielecką na skutek licznych zapytań władz wymiarowych Kieleckiego okręgu w sprawie wymierzania bezrobotnym podatku od lokali i zwalniania ich od tegoż, udzieliła piśmieńskiemu oświadczenia, w którym odnośnie bezrobotnego, uprawionego w myśl art. 3 p. 7 ustawy z dnia 2 VIII, 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 32, poz. 34) i art. 1 p. 3 ustawy z dnia 17 XII, 1931 r. (Dz. Ust. Nr. 112, poz. 879) do ubiegania się o zwolnienie od wyżej wspomnianego podatku:

„Za bezrobotnego uznać należy po dokładnem przeprowadzeniu dochodzeń przez Magistrat tylko takiego zarejestrowanego bezrobotnego, który nie posiada żadnego majątku, dającego środki do utrzymania się, zaś dotychczas zarabiał pracą najemną na utrzymanie swoje i rodziny, a obecnie pozostaje bez pracy, nie trudniąc się przytem jakimś handlem lub przemysłem i t. p.”

Wodociągi zimą!

Od p. Piątkowskiego, właściciela posesji przy ul. Dąbrowskiego, otrzymaliśmy w związku z naszą notatką „Czy wolno zamykać wodę na noc?” następujące uwagi:

„Od kilku dni przy pięknej pogodzie słonecznej mroz się zwiększył i dochodził do — 13 stopni Celsjusza. Powszechnie przyjęto uważać silniejsze mrozy, jako kłeski żywiołowe narówni z takimi kłeskami jak ogień, wojna i głód. Choć mroz 13-stopniowy nie jest jeszcze taką kłeską potrafi jednak dać się pokazić we znaki. Między innemi dotkliwie szkody w tym roku poniosły administracje domów.

Wiadomo, iż wielu właścicielom nieruchomości mroz porozrywał instalacje wodociągowe. Nawet normalnie przedsiębiorne zabezpieczenia nie uchroniły przewodów wodociągowych od pęknięć, spowodowanych zamrażaniem wody w rurach.

Biorąc pod uwagę to, że straty w gospodarstwach prywatnych są zarazem stratami gospodarstwa narodowego, uważamy za właściwe podzielić się z ogółem czytelników bardzo prostym środkiem, zabezpieczającym raz na zawsze administracje domów od tego rodzaju strat.

Zwykle nawet najlepsze zabezpieczenie nie na wiele się przyda, gdyż w zależności od stopnia mrozu, pękają rury położone nawet na poziomie 1 i więcej metrów pod powierzchnią ziemi.

Jedynym środkiem pewnym jest opróżnienie z wody przewodów wodociągowych. W pustych rurach nie ma co zamrażać, a przeło nie ma co i rozsadać zamarzać.

W tym celu wskazaniem jest, aby dozorca w dniu mroźnym, zwłaszcza na noc zamykali dopływ wody z ogólnej linji, jednocześnie w studzienkach, otwierając kraniki rezerwowe, spowodujacą wodę z rur. Aby jednak woda mogła spłynąć ze wszystkich przewodów, należy na poszczególnych linjach przewodowych otworzyć także choćby jeden z kranów, po przez który powietrze przyczyni się do całkowitego wyparcia wody.

W okresie silniejszych mrozów zaleca

Wypadki w Charbinie

Podczas walk zginął jeden Polak, dwóch odniosło ciężkie rany.

Z Charbinu donosi specjalny korespondent prasowy: Po wyparciu oddziałów gen. Juz z przedmieścia Charbina, twórga ogarnęła mieszkańców miasta. Wiadomem było, że znajdujące się w okolicy wojska gen. Li-Du maszerują na Charbin, aby połączyć się z oddziałami gen. D. Czao, i że to samo czynią niektóre oddziały armii gen. Ma; widoczne były przygotowania bojowe wojsk chińskich.

Równocześnie kolonia japońska zabarykadowała się w swojej dzielnicy, wznosząc pośpiesznie na rogach ulic okopy i układając worki z piaskiem.

W miejscie zapanowało przynębnienie, oczekiwano lada chwila walk w obrębie Charbina.

W takiej chwili z inicjatywy konsula R. P. p. Douglasa odbyło się dnia 28 stycznia w lokalu „Gospody Polskiej” dożne zebranie kolonii polskiej. P. konsul Douglas w krótkich słowach naszkicował sytuację, wezwał do utworzenia oddziału samoobrony, oraz wyznaczył w różnych częściach miasta trzy miejsca koncentracyjne, w których schronić się mogły rodziny polskie, mieszkające w zagrożonych przedmieściach. Do oddziału samoobrony przystąpiło 100 ludzi, przezwaznie z pośród młodzieży. Na komendanta oddziału wyznaczony został przebywający obecnie w Charbinie por. W. P. p. Krosnowski, który, podzieliwszy oddział na trzy plutony i naczyniwszy na ich komendantów byłych oficerów, przydzielił po jednym plutonie do każdego z trzech miejsc koncentracyjnych. Zorganizowano służbę łączności; służbę telegraficzną, służbę łączności pieszej. Utworzono służbę aprowizacyjną i sanitarną, oraz zapatrzone się w materiały opatrunkowe. Wszyscy członkowie samoobrony nosili na ramieniu biało-czerwone przepaski, opatrzone pieczęcią konsula i chiński napis „Polak”.

Wszystkie części oddziału rozpoczęły natychmiast służbę na wyznaczonych stanowiskach. Główne zadania oddziału polegały na ochronie miejsc koncentracyjnych, życia i mienia Polaków, oraz na ewakuacji rodzin polskich z miejsc zagrożonych do miejsc koncentracyjnych. Służbę tę oddział pełnił dniem i nocą do dnia 6 lutego.

Kwarta główna oddziału mieściła się w lokalu konsula R. P. Stąd szły wszystkie rozkazy i zarządzenia, tutaj napływały zewsząd meldunki. Oddział funkcjonował sprawnie i spełnił swój obowiązek. W gimnazjum polskim, w gmachu „Gospody Polskiej” i w biurze p. Kowalskiego znalazło schronienie około 400 osób.

Polakom, którzy dla ratowania dobytku i inwentarza uznali za właściwe pozostać w swoich mieszkaniach, wydawano na zadanie powiadczanie w językach polskim i chińskim, stwierdzające, że są oni, jak również ich rodziny i mienie, pod ochroną konsula R. P. We wszystkich dzielnicach miasta, w domach, mieszkaniach i sklepach polskich wywieszono były chorągiewki o barwach polskich. Oprócz tego przeprowadzono ewidencję osób poszkodowanych na skutek rekwizycji i grabieży; sporządzono protokoły szkód od dane konsulatowi R. P. do dalszego użytku. W szczególności zarekwirowane zostały u obywateli polskich dwa autobusy i jeden samochód osobowy, kilka sztuk drobin i trochę drzewa opałowego — tak, że naogół straty wynoszą około 6.500 dolarów.

Nad wykonaniem zarządzeń czuwał p. konsul Douglas, który kontrolował pracę oddziału i osobiście odwiedzał wszystkie punkty koncentracyjne. Pomagał mu w tem p. wicekonsul Baliński, który udawał się często do zagrożonych przedmieść, aby się przekonać o położeniu, w jakim znajdują się mieszkający tam Polacy.

P. por. Krosnowski wprowadził do cd-

Biuro Inkasowe - Handlowe „OBRONA”

CZĘSTOCHOWA, ALEJA WOLNOŚCI № 11.

Załatwia: windykacje z weksli, wyroków i otwartych rachunków

Pisze: próby, rekursy, apelacje

Pośredniczy: przy kupnie i sprzedaży ruchomości i nieruchomości

Udziała: porad fachowych we wszelkich sprawach

Przeprowadza: wywiady osobiste i handlowe

Przewodzą: buchalterję przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych

OBŚLUGA SZYBKĄ.

OPLATY NISKIE.

działu karności i dyscypliny i kierował energicznie osią pracą oddziału.

Z ważniejszych wypadków zanotowano co następuje: dnia 27 stycznia zabity został na ulicy przez zbłąkaną kulę karabinową szofer, obywatel polski.

Drugi Polak, młody chłopak, który miał w tych dniach wyjechać do Polski, aby wstąpić do wojska, został ciężko ranny przy wybuchu bomby i walczą z śmiercią.

Prócz tego ranny został w szczękę jeszcze inny obywatel polski.

Nazwiska ofiar: Żurkowski zabity, Kazimierzczak i Wojciechowski ranni. Dnia 4 lutego i o świcie dnia następnego kilkadziesiąt granatów, szrapneli japońskich, wymierzonych zapewne w siedzibę sztabu wybuchło w najbliższym sąsiedztwie „Gospody Polskiej”. Kilka domów, znajdujących się w pobliżu, zostały uszkodzone. Panik w „Gospodzie” nie było. Wieczór spędzono przy muzyce i piosenkach.

Dnia 6 lutego zarządza została ogłoszona zbiórka oddziału w lokalu „Gospody Polskiej”. Przybyli również przedstawiciele naszego duchowieństwa i starszej kolonii. P. konsul Douglas stwierdził, że wszyscy członkowie oddziału spełnili swój obowiązek, wyróżnił tych, którzy odznaczyli się największą gorliwością, oraz oznajmił, że wobec przywrócenia spokoju w mieście, zarządza rozwiązanie oddziału.

P. por. Krosnowski, komendant oddziału, zakończył zabranie krótkim żołnierskim przemówieniem. Przewodząc przez pojedyncze plutony księgi raportów, dyżurów, meldunków telefonicznych, oraz rachunki zostały oddane konsulatowi R. P. W niedziele dnia 7 lutego odbyło się w kościele polskim, przy tłumnym udziale kolonij, uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. delegat Ostrowski. W kazaniu swoim ks. delegat Ostrowski wezwał wszystkich do jedności, zgody i karności nie tylko w chwili niebezpieczeństwa, ale w codziennej, szarej pracy. P. S. K.

Anglia przeciw prohibicji alkoholu

„Konsumcja alkoholu w pozycji pionowej prowadzi do pijaństwa”.

„The Royal Commission of Health”, wyznaczona przez rząd angielski dla zbadania stosunków w handlu alkoholowym i określenia planu ewentualnych reform, rozpoczęła swe prace w r. 1930, a ukończyła je obecnie po zbadaniu na miejscu zakładów restauracyjnych, barów i po wysłuchaniu ekspertów.

Królewska Komisja Zdrowia wypowiedziała się w swym raporcie kategorycznie przeciw wprowadzeniu w Anglii ustawy o prohibicji alkoholu i napojów alkoholizowanych. Wnioski i obserwacje zawarte w raporcie komisyjnym są bardzo ciekawe pod niektórymi względami.

Czytamy więc w raporcie, że naogół kwestja alkoholizmu i jego skutków straciła dużo ze swej ostrości w Anglii, aczkolwiek faktem jest, iż pijaństwo szerzy się w pewnych sferach a naogół wydatki na konsumpcję alkoholu zajmują dzisiaj zbyt dużą pozycję w budżecie przeciętnej Anglii.

„Jedną z największych podnieć do nadmiernej konsumpcji alkoholu jest, twierdzą autorzy raportu, zwyczaj konsumowania w barach na stojąco. Zamknięcie barów, wyeliminowanie tego rodzaju zakładów z miast angielskich jest narazie niewykonalne, ponieważ konsumpcja „w postaci pionowej” stała się obyczajem na rodowym. Wprowadzenie innego typu lokali, zbliżonych do kawiarni na kopynencie, wpłynęłoby bez wątpienia na stopniowe rugowanie barów”.

Komisja proponuje, aby na przyszłość władze lokalne, samorządowe udzielały pozwoleń na otwarcie nowych barów bardzo ostrożnie, przyczem przewidziane jest nawet odwołanie się do plebiscytu lokalnego, którego wynik ma mieć dla władz charakter opinii doradczej. Zale-

cone zostało również wprowadzenie gozdiny policyjnej, po której nie wolno będzie sprzedawać alkoholu ani na miejscu, ani do zabrania w butelkach.

Surowo natomiast potępia raport rozpowszechnioną obecnie w Anglii konsumpcję cocktailów zwłaszcza wśród młodzieży. Specjalną uwagę zwrócono na kluby, w których liczba sięga całej Anglii 13.526. Ponieważ kluby są bardzo różniczkowane i obejmują wszystkie niemal warstwy społeczne w kraju, komisja doszła do wniosku, iż są one instytucją obyczajowo ugruntowaną i pożyteczną. Stwierdzono jednak, że pewna liczba klubów powstała i istnieje li tylko dla celów umożliwienia swym członkom konsumpcji alkoholu w godzinach, kiedy sprzedaż legalna jest wzbroniona. Nad temi klubami należy zatem roztoczyć baczną kontrolę, zezwolenia na otwarcie nowych klubów poprzedzić sumienną i szczegółową ankietą. Or.

Do Polski więcej powraca wychodźców niż emigruje.

Polska od szeregu lat jest krajem sty-powo emigracyjnym, wysyłającym setki tysięcy swych obywateli na emigrację do obcych krajów. To też tymczasowo została Główny Urząd Statystyczny za rok 1931, wykazujące większą liczbę repatriantów od liczby wychodźców, świadczą o zasadniczym przełomie w stosunkach emigracyjnych polskich.

W r. 1931 wyemigrowało z Polski ogółem 77.411 wychodźców, w tem do krajów europejskich około 65.000, do pozaeuropejskich 12.500. W tym samym roku wróciło do Polski ogółem 107.372 emigrantów, w tem 99.400 z krajów europejskich, 9.000 z krajów pozaeuropejskich. Zatem do Polski wróciło w 1931 r. około 30.000 ludzi więcej, niż wyemigrowało. Polska z kraju emigracyjnego stała się krajem imigracji. Jeszcze w poprzednim, t. zn. w r. 1930, wyemigrowało z Polski ogółem 218.387 wychodźców, w tem do krajów europejskich 171.853, do krajów pozaeuropejskich 46.534; powróciło do Polski 101.084 wychodźców, w tem z krajów europejskich 93.459, z krajów pozaeuropejskich — 7.625. Przeważająca emigracja nad repatriacją wynosiła 117.303 osób. Podobnie było w latach poprzednich.

Jak widać z tych zestawień, ujemna cyfra bilansu emigracyjnego została spowodowana skurczeniem się emigracji prawie o dwie trzecie, przy równoczesnym choć mniej znacznym powiększeniu liczby repatriantów.

Dwie są niewątpliwie przyczyny tego niekwaśnego i dla stosunków społecznych w Polsce bardzo ważnego zjawiska: 1) ograniczenie imigracji w większości państw zagranicznych, 2) światowy kryzys gospodarczy i idące za nim bezrobocie. Dominująca przyczyna jest jednak właśnie kryzys gospodarczy, gdyż ograniczenia imigracyjne, stosowane od szeregu już lat, spowodowały obniżenie ogólnej liczby wychodźców, lecz nie wpłynęły tak zasadniczo na zwiększenie się liczby repatriantów ponad liczbę emigrantów.

Obecny kryzys gospodarczy najbardziej daje się we znaki w krajach o intensywniej gospodarce, a więc np. we Francji i w Niemczech. W roku 1931 wyjechało z Polski do Francji 29.002 wychodźców, powróciło 32.587; do Niemiec wyjechało 32.316, wróciło 57.765. Jak widać zatem repatriacja dotyczyła w lwiej części robotników sezonowych, jadących do Niemiec i czasowych emigrantów do Francji. Z krajów pozaeuropejskich repatriacja niewiele się zwiększyła, natomiast znacznie na spadek emigracji wpłynęło ograniczenia imigracyjne. Tak np. do Stanów Zjednoczonych wyemigrowało z Polski w 1930 roku 6.909 osób, powróciło 1.096 w 1931 r. Jaskrawsze są cyfry do Kanady, która przechodziła kryzys rolnictwa opartego na maszynowej

wprawie. W roku 1930 wyemigrowało tam z Polski 16.940 osób, powróciło 1.831; w zeszłym roku wyemigrowało tylko 1.397 osób, a powróciło aż 2.699. Z krajów Ameryki Południowej repatriacja do Polski jest znacznie mniejsza. W r. 1931 wyemigrowało do Argentyny 4.690 osób, wróciło 2.482; do Brazylii wyemigrowało 1.178 osób, wróciło 160. Podobnie do Palestyny wyemigrowało 1.597 osób, wróciło do Polski 205. Z. H.

Falszerze 500 złotych banknotów skazani na długoletnie więzienie.

Z Tarnowskich Gór donoszą: Przed Izba karną w Tarnowskich Górach odbywała się przeżył wczorajszy dzień senacyjny rozprawa przeciwko bandzie falszerzy banknotów 500-złotowych. Przewodniczył rozprawie radca Ładyżyński, oskarżał prok. dr. Kowalski, bronili miejscowi adwokaci Cwikliński i Domiński. Przesłuchano 11 świadków.

Z początkiem października ub. roku wykryto na terenie Tarnowskich Gór fałszywe banknoty 500-złotowe. Banknoty te puszczała w obieg Władysława Wolnicka, zona trzeźnika z Wielunia wojew. łódzkiego. Wolnicka aresztowano i na podstawie jej zeznań, wykryto i aresztowano członków bandy. Drukarnia znajdowała się w Gaszynie w ogrodzie Wilhelm Wieloch, ojca Wolnickiej. Skrytki i magazyny tej drukarni znajdowały się w cegielni w Krzywierzach. Cegielnia należała do Piotra Szańca oraz Józefa Fertala, którzy imprezę tę finansowali. Do spółki należał również b. posterunku wy policyjny z Łodzi, Władysław Koj, pochodzący z Gaszyna. Drukarnia urządził karany już dwukrotnie za falszerstwo litograf z Łodzi Kazimierz Blankowski. Na rozprawie wyszło na jaw, że urządzenie tej drukarni kosztowało 18.000 zł. Banda zdolała sfalszować tych banknotów na sumę 160.000 zł, w obieg jednak puszczone tylko niewielką ilość, gdyż szła szybko zlikwidowana została przez policję z Tarnowskich Gór.

U godzinie 5 po poł. trybunał ogłosił wyrok, na podstawie którego skazani zostali: Kazimierz Blankowski na 7 lat ciężkiego więzienia, Władysław Koj na 6 lat c. więzienia, Piotr Szańca na 5 lat c. więzienia, Stanisław Szaniec na 5 lat c. więzienia, Józef Fertala na 4 i pół r. c. w. z., Władysława Wolnicka na 8 lat więzienia, reżnik Stanisław Wolnicki został uniewinniony.

Obie strony wniosły odwołanie od tego wyroku.

Kino-Teatr „NOWOŚCI”
ostatnie dni!

WIELKA TESKNOTA

największe i najpiękniejsze gwiazdy ekranu
Kamilla Horn, Anny Ondra, Lil Dag-gor, Harry Liedtke, Conrad Veidt

Nad program: DODATEK DZWIĘKOWY
Wojciech od 50 gr. Poz. o 5 pp. Szczegóły w affiz.

OBWIESZCZENIE.

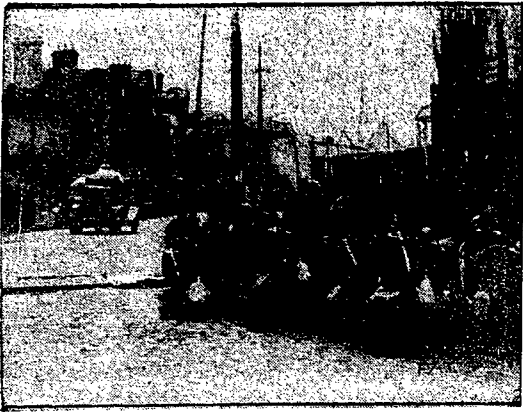
Nr. 862/31.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiriu IV pow. Częstochowski, Stefan Stodółkiewicz zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. Panny Marii 55, w myśli art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 12 Maja 1932 roku, o godzinie 10 zrana w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie na porządku należności firmy Stradomski Tartak Parowy „Bracia Reisman” 1000 zł. z 1/2 i kosztami i innych, odbędzie się sprzedaż przez Instytucję publiczną nieruchomości mieszkalnej, położonej w Częstochowie na przedmieściu. Zacznie przy ulicy Sabinowskiej pod Nr. 51, składającej się z jednej, morgi ziemi, na której wzniesiony jest dom - oficyna, jednopiętrowy, murowany z kamienia i cegły, mieszczącej w sobie 8 ubikacji mieszkalnych i 2 sklepy, kryty papiem, opisany szczegółowo w protokole opisu z dnia 30 września 1931 roku.

Nieruchomość powyższa:
a) w wspólnem z osobami obcymi, dzierżawcom lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się.
b) użyczona na księgę hipoteczną (R. N. 116) w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie.
c) obciążona jest długami hipotecznymi w kwocie 18.000 rb. oraz innymi ograniczeniami i ośroztzeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionem.
d) należy na prawie własności niepodzielnie do Stanisława I Zofii mał. Rakowskich.
Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 1000 złotych.
Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej.
Aktą, w sprawie powyższej sprzedaży, znajdują się w kancelarii Wydziału Cwilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.
Komornik Sądowy: St. Stodółkiewicz.

Kino-Teatr „MUZA”
Rekordowy pedwójny program w 22 aktach.
Dramat sensacyjny n. p.

PRZONACE PIASKI z MILTONEM SILSEM
i VIOLA DANA oraz
PRZEWIŚNIENIE z asami polskiej kinemat.

Aby wszystkie mogli obejrzeć ten wspaniały program
Biletów 500 op. 2 pp. dla seniorów, 300 op. 30 gr. dla 10 pp. młodzieży, 200 op. 20 gr.



Z walk w Szaughaju. Na ilustracji naszej widzimy fragment z walk japońsko-chińskich w Szaughaju. Poza barykadą ukryty czuwa oddział japońskich strzelców morskich, któremu do pomocy dodano samochód pancerny.

Ze świata.

(X) **Washington a burmistrz.** Jerzy Washington słynął nie tylko ze swych zalet wojskowych i wielkiego meża stanu, ale także ze swej skromności, która stała się przysłowiową.

Drobną, ale wymowną ilustracją tego stanowi zajście, przypominane obecnie przez prasę amerykańską. Gdy przejeżdżając przez pewne miasto, Washington powitany był przez burmistrza miejscowego głębokim ukłonem, przyczem burmistrz trzymał w kornej postawie swój kapelusz w dłoni, Washington odezwał się do niego z uśmiechem na ustach:

— Najpierw nałóż pan kapelusz na głowę. Wówczas dopiero ucinęś dłoń pańska.

— Panie generale — odparł na to dziwny burmistrz — gdy pomyślę, coś uczynił dla naszego kraju, nie śmiem stać w kapelusz na głowie przed tobą.

— Zrobiłeś — rzekł Washington — do kładnie tyle, co ja zrobiłem.

— Oh, nie! zaprotestował burmistrz. — A jednak tak jest — zakończył wódz bohaterki. — Zrobiłeś co mogłeś. I ja zrobiłem nie więcej.

(X) **Majątek OO. Jezuitów w Hiszpanji.** Jak donoszą z Madrytu do londyńskiego „Times'a”, przedstawiciele władz obejmują w posiadanie gmachy OO. Jezuitów na całym obszarze Hiszpanji, nawet wówczas, gdy różne związki i stowarzyszenia wykazują z dowodami w re-

ku, że OO. Jezuiti byli tylko ich dzierżawcami.

Wyjątek zrobiono jedynie co do obserwatorium astronomicznego Ebro pod Tortosa. Po spisaniu szczegółowego inwentarza, władze przekazały to obserwatorium biskupowi diecezji i patronatowi, utworzonemu przed laty 40, i dowodzącemu, że jest właścicielem obserwatorium.

Wobec tego dyrektor obserwatorium, O. Rodes ze zgromadzenia Jezuitów, będzie mógł pozostać na swym stanowisku i nadal zajmować się obserwacjami słoń-

ca, nad czem pracuje już od szeregu lat. Za czasów monarchji obserwatorium Ebro otrzymywało od rządu subsydyum w sumie 25.000 pesetów rocznie. Niewiadomo jednak, czy rząd republikański zechce wypłacić je nadal.

(X) **Zgon Nur-ed-Dina paszy.** W tych dniach zmarł w Stambule były dowódca armii tureckiej, która zdobyła w 1916 r. miasto Kut, broniłone przez Anglików, generał Nur-ed-Din pasza.

Zmarły stał też na czele korpusu armii tureckiej, który w 1922 r. zajął Smyrnię podczas pamiętnego pożaru tego miasta. Będąc przeciwnikiem zapatrywań politycznych obecnego dyktatora Turcji, Kemala paszy, tudzież takich jego reform jak zniesienie narodowego lezu w armii tureckiej, generał Nur-ed-Din wycofał się zupełnie z życia publicznego i ostatnie lata spędził w zupełnym odosobnieniu.

(X) **Nadmiar inteligencji w Niemczech.** Wedle urzędowych obliczeń, już w najbliższych tygodniach uzyska w Niemczech świadectwo dojrzałości około 50 tysięcy abiturjentów, dla których własny zawód nie będzie ze względu na obecne stosunki, rzeczą bynajmniej łatwą.

W związku z tem pruskie ministerstwo sprawiedliwości już dzisiaj ogłasza urzędową przestrożę, wymieniając cyfry, dotyczące przepelnienia w Niemczech wszelkich zawodów prawniczych. Na samych

uniwersytetach pruskich studjuje w tej chwili już przeszło 15.000 prawników, a wobec przepelnienia i nadmiaru sił kwalifikowanych zarówno w sądownictwie, jak i adwokaturze, młodzi adeptci wydziału prawnego-administracyjnego mają tylko jaknajdłuższe widoki. W tej chwili przeszło 5.000 prawników o pełnych kwalifikacjach nie może w Pruszech znaleźć żadnego odpowiedniego zajęcia.

Równie niekorzystnie przedstawia się stosunki na wydziale filozoficznym w Niemczech całych, a w szczególności zaś w Prusach, jak to wynika z urzędowego sprawozdania przedłożonego przez pruskie ministerstwo oświaty na żądanie sejmu pruskiego.

Sprawozdanie to stwierdza, że w tej chwili liczba kwalifikowanych nauczycieli i nauczycieli gimnazjalnych w Prusach, nie posiadających żadnej posady, wynosi 22.511, wedle stanu z dnia 15-go stycznia b. r. Pomieścić nimi około 11.000 osób stanowi specjalną kategorię „zredukowanych”, t. j. takich, które już czas jakiś były czynne w zawodzie, ale z powodu zarządzonej oszczędności stanowisko swe utracili. W tych warunkach położenie określić można jako tragiczne.

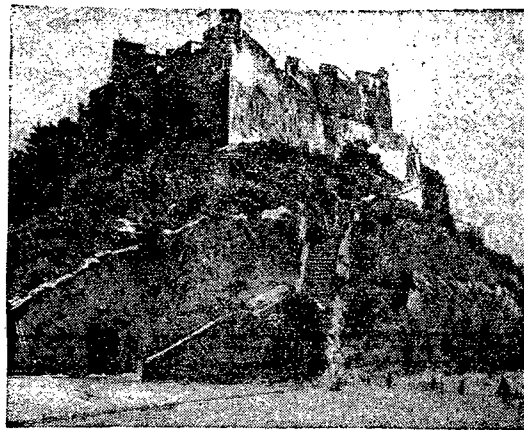
CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 2 MARCA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 158 kw. 11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa 11'45 Przegład bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'10 Komunik. meteor. 13'15 Komunik. gospod. 14'45 Muzyka gramof. 15'15 Komunikat handrcski. 15'20 Komunik. Koop. 15'25 Skrzynka pocztowa. 14'45 Giełda pieniężna i kom. rybackie. 15'50 Muzyka gramofon. 16'15 Komunikat sportowy. 16'20 Odczyt. 16'40 — 16'55 Muzyka gramofon. 16'55 Lekcja angielskiego. 17'10 Odczyt. 17'35 Koncert popoł. 18'50 Rozmaitości. 19'15 Komunikat rolniczy 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramof. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Feljeton muzyczny. 20'15 Wieczór pieśni cygańskiej. 20'55 Kwadrans literacki. 21'10 Koncert. 21'40 Muzyka gramofon. 22'35 Dodatek do pras. dz. radj. 22'40 Komunikaty. 22'45 Odczyt w jęz. franc. ze Lwowa. 23'00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 2 MARCA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 16 kw. 11'45 Przegład bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'10 Kom. z Warsz. 14'55 Komunik. gospod. 15'05 Muzyka gramofon. 15'45 Różne bajeczki opowie Ciocha Hela. 16'00 Intermezzo muzyczne. 16'20 Odczyt z Warszawy. 16'40 Skrzynka pocztowa. 16'55—18'50 Transm. z Warsz. 18'50 Rozmaitości. 19'05 Odcinek pow. 19'20 Odczyt. 19'40 Kom. Zw. Młodzieży Polsk. 19'45—22'45 Transm. z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Trzęsienie ziemi na wyspie Kube.

Wyspę Kube nawiedziła katastrofa trzęsienia ziemi. Miasto Santiago di Cuba, liczące 75 tysięcy mieszkańców, poniosło największe straty. Zginęło 100 osób. — Ilustracja przedstawia forteczkę „El Morro” — wznoszącą się poza Santiaگو.



Przedruk wzbroniony. 82. WILLIAM LOCKE. **KUGLARZ** Przekład autorzowany Halley Gadek.

— Uspokój się, uspokój się, moja mała Elodie. Nie rozstaniemy się. To był tylko taki projekt. Gdyby ci się podobał, gdyby pociągnął cie, wszystko by poszło dobrze i gładko. Ponieważ nie przypała ci do gustu, nie mówmy o nim więcej.

— Nie chciałabym stać twojej kariery na przeszkodzie — odrzekła złamanym głosem. — Sprawia mi to wielką przykrość. Ale widzisz, że nie mogłabym tego zrobić. Nie, nie mogłabym.

Pocięsz ją i uspokajaj, jak tylko mógł. Le Petit Paton wymyślił nowe sztuczki i tak pocieszcie, i tak groteskowo, że zdobędą znowu wielki majątek. A dlaczegożby nie mieli wstąpić w związek małżeński?

Spojrzała na niego badawczym wzrokiem.

— Tak bardzo pragniesz ożenić się ze mną? — zapytała.

— Serjo, pragnę uczynić to, co jest słuszne — odparł Andrzej.

— Czy jesteś pewien, że nie wynika to tylko z poczucia godności angielskiego generała?

— Nie wiem, skąd to pochodzi — odparł, pokrywając śmiechem uczucie przykrości. — W każdym razie pragnę ożenić się z tobą.

— Dobrze, zastanowią się nad tem —

odparła Elodie — ale daj mi trochę czasu do namysłu i nie zwracaj mi głowy.

Przyrzekł, że nie będzie jej nudził. — Lecz powiedz mi — rzekł po chwili zastanowienia — dlaczego byłaś prze cały wczorajszy dzień tak zdenerwowana? Czy widok tej fotografii wzruszył cię?

Elodie opuściła ręce i spojrzała na niego z pełnym zdumienia politowaniem.

— Mój Boże! Czego możesz się spodziewać po kobiecie, która dowiaduje się, że jej mąż umarł przed dwoma laty, gdy sądziła, że żyje.

Andrzej zmienił temat rozmowy.

W dniu odbicia od brzegu Oswaya. Andrzej odwiedził Arbutnota w hotelu de Noailles i powiedział mu, że postanowił pozostać we Francji.

— Przykro mi — rzekł Arbutnot — nie mogę ci wypowiedzieć jak mi jest przykro. Ale na wszelki wypadek pozostawie ci swój adres. Może zmienisz zdanie. Oto mój bilet.

— A oto mój — odparł Andrzej, podając mu bilet z napisem:

Monsieur Paton (Combinaison Les Petit Paton) 3, rue Falda Faubourg Saint Denis Paris.

Arbutnot przeniósł wzrok z biletu na Andrzeja, następnie spojrzał znowu na bilet z pewnym zdziwieniem.

— Ależ! — zawołał — widziałem twoje imię na afiszach w mieście. Występujesz w Marsylii! I czemuż, do licha, nie powiedziałeś mi o tem?

— Dałem lepsze przedstawienie w Lesie Bourdon — odrzekł Andrzej.

Teraz muszę nadmienić, że na tem koł czy się manuskrypt Andrzeja. Ostatnią część, spisaną w Marsylii, podał szkicowo i w skrótach. Sam cel, który miał na widoku — a który raczej podsunąłem mi w pierwszej chwili, gdy dowiedziałem się o kolejach jego losu — a mianowicie: „żeby zainteresować, może zachęcić, a w każdym razie pobudzić do myślenia wielu moich dawnych towarzyszy, którzy znaleźli się w takich samych warunkach, jak ja” (jak to powiedział w liście dołączonym do rękopisu) — plan ten porzucił, uważając go za beznadziejny. Powiązał załędwie rozmaite fakty ze swojego życia i podał je w formie pamiętnika. Dopelniające szczegóły użytkowałem z jego listów i rozmów, które prowadziliśmy w pewien czas po jego wyjeździe z Marsylii.

Z tych listów i tych rozmów wynika, że dalszy ciąg występów w miastach prowincjonalnych nie poszedł po linii niepowodzeń, jak to wzięły dwa pierwsze występy w Marsylii.

Nie spotkał się nigdzie z przedwojennym entuzjazmem lecz z drugiej strony nie natknął się na nieprzychylny nastrój, z jakim odnosiła się do niego publiczność marsylijska.

W Ljonie, dzięki nowym i wielkim efektom teatralnym, które, jak pamiętał z dawniejszych czasów, podobaly się zawsze, w tem jedynym w swoim rodzaju mieście tradycji burżuazyjnych — ży-

skął wielkie powodzenie. Czuli, że powraca mu dawna moc władczą grania na nerwach publiczności, jak na strunach instrumentu muzycznego. „Natomiat w Saint-Etienne przedstawienie wypadło dziwnie błado. Wobec głupiej, czy niezadowolonej sali, stawał się bezradny. Nie, dawna magiczna siła zniknęła bezpowrotnie.

A jednak odzyskał możność zarobkowania na życie jako Petit Paton i to — czuli z prawdziwą goryczą — miało jedynę znaczenie. Buntowała się dusza, leżąc wola przeważała. Elodie towarzyszyła mu spokojna i zadowolona, bardziej jeszcze leniwa i ospała w pokoju hotelowym, a na scenie rzutka i energiczna, jak przed laty.

Zdarzyło się, że w jakimś czasie potem, gdy byłem w odwiedzinach u moich przyjaciół w Shropshire (co zresztą nie ma imię wspólnego z tą opowieścią) zapadłem na zdrowiu. Mówilem wam już uprzednio, że służba łącznikowa podczas wojny nadwyreżyła siły starszego niedołęgi, jakim był Antoni Hylton. Lekarze potrzebażyli głowami, gdy wsluchywali się w rytm mojego serca i marszczyli czoła, mierząc ciśnienie krwi.

Właśnie w tym momencie nadszedł list od Lackaday'a. Wspomniał mimochodem, że w sierpniu występować będzie w Clermont-Ferrand i że Horacjusz Bak kus (który obecnie jako żałośny i niezależny artysta mógł zawierać kontrakty, przypadające mu do gustu) podpisał umowę z kasynem w Royat, na kilka koncertów, w tym samym czasie.

(C. d. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Górcu Czesłochowskim” najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Coży prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol.

Kazda nowa podrywka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych zawiadanie w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie powożają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypoznane. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to według technologicznie. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nieumiejętność lub brak taktu telet